

**Szanowny Panie Premierze,**

Z ogromnym niepokojem obserwujemy konsekwencje **art. 18 p.2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Nr 149, poz. 887)**, dotyczącego wymogów lokalowych jakie od 1 stycznia 2013 roku muszą spełniać wszystkie Placówki Wsparcia Dziennego, czyli m.in. świetlice środowiskowe i socjoterapeutyczne, ogniska wychowawcze.

Zapis ten miał być gwarantem bezpieczeństwa dzieci w tych placówkach, jednakże paradoksalnie, prowadzi do zamykania wielu świetlic i ognisk wychowawczych w Polsce, pozbawiając w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy dzieci opieki i zmuszając je do powrotu na ulice. Świetlice zapewniają pomoc dzieciom z najtrudniejszych środowisk - dzieciom, które z nie swojej winy obciążone są wieloma deficytami i najbardziej potrzebują pomocy na starcie w dorosłe życie.

Od stycznia 2013 roku Wójt wydaje zezwolenie na prowadzenie Placówek Wsparcia Dziennego. Aby placówka mogła je otrzymać musi dostarczyć między innymi pozytywną opinię właściwego miejscowego komendanta powiatowego lub miejskiego Państwowej Straży Pożarnej i właściwego państwowego inspektora sanitarnego. Warunki, które muszą spełnić placówki, aby otrzymać pozytywne opinie, dla bardzo wielu z nich są niemożliwe do zrealizowania. Dotyczą one między innymi wysokości pomieszczeń, ilości toalet, szerokości klatki schodowej itp. Jeżeli placówka nie spełni tych warunków musi zostać zlikwidowana. Obecnie większość świetlic i klubów środowiskowych, szczególnie prowadzonych przez organizacje pozarządowe, mieści się w starych kamienicach, piwnicach czy suterrenach. Czasem udaje się znaleźć inny lokal, spełniający standardy, co jednak wiąże się z kilkukrotnie większymi kosztami utrzymania przy braku możliwości uzyskania dotacji na ten cel. Koszt badań i opinii potrzebnych do zarejestrowania spełniające standardy placówki waha się w granicach 1,5-2 tys. zł, a w przypadku kosztowych przebudów nawet 500 tys. zł. W zdecydowanej większości **Placówki Wsparcia Dziennego mieszczą się na osiedlach, gdzie nie istnieją lokale, które by spełniały wymagane standardy.** W takiej sytuacji, placówki będą zamykane, a dzieciaki, które na co dzień otrzymywały w nich wsparcie, powrócą na ulice, i skazane będą na degradację, powielanie destrukcyjnych wzorców wyniesionych z najbliższego środowiska, powrót do przestępczości i uzależnień.

Masowe zamykanie świetlic, odbiera szansę tym dzieciom na zmianę swojego losu, pozbawia je, często jedynej alternatywy, a w dłuższej perspektywie czasu doprowadzi do wyrwania ich z rodzinnych domów i umieszczenia w całodobowych placówkach opiekuńczych, wychowawczych czy resocjalizacyjnych.

Niezbędna jest **merytoryczna dyskusja** na temat roli Placówek Wsparcia Dziennego w systemie wsparcia dziecka i rodziny. Podopieczni świetlic, bardzo często mieszkają w skrajnie złych warunkach – w przepelnionych mieszkaniach, bez ogrzewania, elektryczności i ciepłej wody, z toaletą na klatce schodowej lub poza budynkiem. Bywa tak, że łazienka w świetlicy to jedyne miejsce, gdzie dziecko może się wykąpać w ciepłej wodzie i użyć pralki.

Mając na uwadze taki stan rzeczy, kwestionujemy zasadność art. 18 p.2 w./w. ustawy. Bezpieczeństwo dzieci jest bardzo istotnym aspektem troski, jaką winien wykazywać dorosły, a także Państwo w stosunku do swoich obywateli. Czy dzieci będą bezpieczniejsze na ulicach po likwidacji kilkuset świetlic? Każda świetlica (nawet jeśli zlokalizowana jest w piwnicy czy w starej kamienicy) jest bezpieczniejsza od bram, śmietników i ulic, które są realną alternatywą dla tych dzieci.

Apelujemy do Pana Premiera o pochylenie się nad problemem likwidowanych placówek **i rozważenie zmiany zapisu w art. 18 pkt.2.**

Z poważaniem

imię i nazwisko .....

wykonywany zawód .....

miejsowość .....